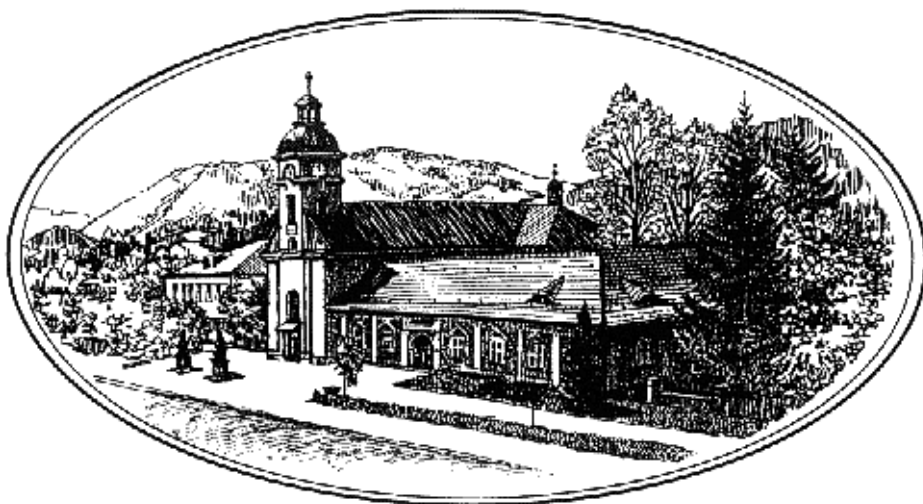


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 22(1147) 29 maja 2016 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

IX NIEDZIELA ZWYKŁA

Pochwała oficera

Setnik był oficerem. Nie należał do narodu żydowskiego, a mimo to był przez Żydów wysoko ceniony, a przez Jezusa nie tylko pochwalony, lecz postawiony jako wzór dla pobożnych Izraelitów.

Warto zwrócić uwagę na glebę, na której wyrasta zadziwiająca wiara setnika. Los ziarna łaski wiary, udzielonej przez Boga każdemu człowiekowi, zależy w wielkiej mierze od owej gleby, na którą ono pada.

Setnik szanował człowieka, to pierwszy znamieny rys jego serca. W pogańskim świecie starożytnym rzadko kiedy otaczano szacunkiem drugiego człowieka, a prawie się to nie zdarzało w odniesieniu do sługi. Setnik w obliczu choroby swego podwładnego czyni wszystko, na co go stać, by ratować go od śmierci.

Szacunek ten zyskał mu przyjaciół. Setnik umiał współżyć z ludźmi, umiał współtworzyć świat przyjaźni. W godzinach czuwania przy chorym słudze przyjaciele są z nim. Ich też wysłał do Jezusa z prośbą, by nie wchodził pod dach jego domu, lecz powiedział tylko słowo, a jego sługa zostanie uleczony. To pełne miłości i szacunku odniesienie do ludzi otwiera serce setnika na działanie łaski.

Drugim przymiotem serca setnika była jego religijność. On sam zbudował Żydom synagogę, czyli dom modlitwy. Cenił nie tylko człowieka, lecz i wartość religii. Oficer wojskowy ceniący życie religijne i zabiegający o jego rozwój. Zawód nie zniszczył w jego sercu właściwej hierarchii wartości. Pochwała Jezu-

sa pod jego adresem jest pochwałą wiary oficera wojskowego. To znak, że nawet w wojsku jest możliwe zachowanie prawości sumienia, którą dostrzega Chrystus.

Trzeci przymiot jego serca to umiłowanie prawdy i bardzo głęboka świadomość swojego miejsca w świecie. Wie, że jest przełożonym i ma pod swoimi rozkazami ludzi. Równocześnie jednak zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że są inni, więksi i mocniejsi od niego. Wobec Chrystusa czuje się mały i niegodny. Setnik kochał prawdę. Wiedział, kim jest w oczach ludzi i kim jest w oczach Chrystusa.

To w takim sercu – szanującym człowieka, nawet sługę, ceniącym wartości religijne i znającym swe miejsce w świecie – ziarno łaski wiary najlepiej wydaje swoje owoce.

Szukamy czasem przyczyn słabości swojej wiary. Zastanawiamy się nad nieurodzajnością gleby naszego serca. Czy zawsze odnosimy się z szacunkiem do ludzi, zwłaszcza zależnych od nas? Co czynimy, gdy znajdujemy się w prawdziwej potrzebie? Czy stać nas na troskę o nich według miary owego setnika? Czy cenimy wartości religijne? Jaki jest nasz udział w budowie czy przyozdabianiu domów modlitwy? Czy znamy swoje własne miejsce w świecie? Czy potrafimy w imię prawdy spojrzeć z miłością na tych, którzy nam podlegają, i tych, którym podlegamy? Szacunek wobec ludzi, wobec wartości religijnych i wobec siebie czyni glebę naszego serca podatną na przyjęcie i rozwój łaski wiary.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: 1 Krl 8,41-43

Psalm: Ps 117, 1-2

II czytanie: J 3,16

Ewangelia: Łk 7,1-10

Ks. Edward Staniek

Chwalcie Pana, wszystkie narody,
wysławiajcie Go, wszystkie ludy, bo
potężna nad nami Jego łaska, a
wierność Pana trwa na wieki.

(Ps 117, 1b-2)

**...Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien,
abyś wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uwa-
żałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz
tylko słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony...**

W scenie z tej perykopy ewangelicznej z dziewiątej
Niedzieli zwykłej wg św. Łukasza (7,1-10), widać postać
setnika rzymskiego, który ma wielką wiarę, żywi szacu-
nek do Jezusa. Wierzy, że Pan może uzdrowić jego słu-
gę, który chorował i był bliski śmierci. Jezus dokonał tego
cudu, ale wcześniej setnik oddaje Jezusowi wielki szacu-
nek i wierzy głęboko, że tylko Pan to może uczynić.

Ważne, aby w relacjach z Jezusem nie wejść w ru-
tynę i nie zapomnieć, kim ON jest, że jest Synem Bożym,
Bogiem i Człowiekiem.

To w Nim objawia się wielka Tajemnica Planu Boże-
go. I stąd płynie wielka wiara, że ON może nas uzdrowić,
uzdrowić naszych bliskich – podobnie jak sługę setnika.

Wierzmy Jezusowi, Jego słowom, które ON kieruje
do nas z kart Ewangelii.

Pomódlmy się o wielki szacunek do Jezusa, o wiel-
ką wiarę w Jego słowa i ostrzeżenie nas przed obojętno-
ścią na Niego w drugim, potrzebującym człowieku.

Zastanowię się i rozważę każde słowo wypowiada-
ne przeze mnie podczas Mszy świętej. Czy czasami nie
wpadłem w rutynę?

Błogosławionego tygodnia.

Wasz brat Franciszek

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Czerwiec

Intencja ogólna: Aby osoby w podeszłym wieku, ze-
pchnięte na margines i samotne znajdowały, również w
wielkich miastach, okazje do spotkania i solidarność.

Intencja misyjna: Aby seminarzyści, nowicjusze i no-
wicjuszki spotykali formatorów żyjących z radością
Ewangelią, którzy mądrze przygotowują ich do misji, jaką
mają pełnić.

Intencja parafialna: O mądrość i roztropność dla dzieci
i młodzieży.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,
a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na
ołtarzu. Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład
Twojej wiary
i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Mój fragment

z Dzienniczka św. Faustyny

*Staraj się w tej godzinie odprawiać Drogę krzyżową...,
a jeżeli nie możesz odprawić Drogi krzyżowej, to przynajmniej
wstąp na chwilę do kaplicy i uczcij Moje Serce, które jest pełne
miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie; a jeżeli nie możesz
wstąpić do kaplicy, pogrąż się w modlitwie tam, gdzie jesteś,
choć przez króciutką chwilę (Dz. 1572)*

W tym Roku Miłosierdzia chciałam, aby Godzina
Miłosierdzia była przeze mnie zauważona i przeżyta
w łączności z Bogiem. Jak to zrobić, kiedy bez przerwy
jesteśmy zajęci, gonią nas terminy, nie wiemy, jak zwią-
zać koniec z końcem? A godzina 15-16 to zupełnie nie-
możliwe, aby biegnąc z pracy do domu jeszcze się za-
trzymać. A jednak można. Wsłuchałam się w słowa Jezu-
sa, które wypowiedział do Świętej Faustyny (Dz. 1572).

Szczególnie dotarła do mnie ostatnia część przyto-
czonego zdania: „pogrąż się w modlitwie, gdzie jesteś,
choć przez króciutką chwilę”. Nastawiłam budzik
w komórce na cały tydzień na godzinę 15. Budzik dzwoni
mimo wyciszenia. I jak np. mam Kółko Naukowe
w gimnazjum, moi uczniowie mówią „Pan Jezus do Pani
dzwoni”, mówię „Miej miłosierdzie dla nas i całego świa-
ta” i pracujemy dalej ucząc się fizyki i przygotowując cie-
kawe pokazy. Jestem pewna, że fizyków z tego grona
może nie będzie dużo, ale na pewno ta młodzież zapa-
mięta, że godzina 15. to wyjątkowa godzina, w której
Jezus prosi, abyśmy przez króciutką chwilę byli z Nim
dziękując Mu, że za nas umarł i dla nas zmartwychwstał
i dzięki Jego miłosierdziu możemy mieć nadzieję na ży-
cie wieczne z Bogiem. Oczywiście, gdy pierwszy raz za-
dzwonił budzik w szkole, powiedziałam uczniom, że pra-
wie wszyscy przygotowują się do sakramentu bierzmo-
wania, więc informacja o dzwoniącym Jezusie, który
przypomina o Godzinie Miłosierdzia może być dla mło-
dych impulsem do refleksji nad swoją wiarą i decyzją,
jaką mają podjąć przystępując do tego sakramentu. Ta
króciutka chwila dzięki telefonowi od Pana Jezusa roz-
ciąga się na całe moje działanie. Oczywiście jestem
przeszczęśliwa, gdy mogę w Godzinie Miłosierdzia od-
mówić całą Koronkę do miłosierdzia Bożego i cieszyć się,
że w domu dzwoniący telefon dokładnie o 15. wszystkim
przypomina o miłosiernym Bogu, który zawsze na nas
czeka i czekać na nas będzie, żebyśmy dla Niego zna-
leźli choć króciutką chwilę. Święta Faustyna swoim po-
kornym życiem pokazuje nam, jak należy być oddanym
Bogu w każdej chwili naszego życia. Starajmy się tak żyć
i poznawać Chrystusa, aby nasz kontakt z Bogiem nie
był łapaniem chwil, ale był nieustającym spotkaniem
z miłującym Bogiem. Uczmy się tak kochać, aby miłość
nie była dla nas ciężarem, ale żeby nas uskrzydlała do
czynienia uczynków miłosierdzia wszędzie tam, gdzie
Bóg nas posyła w naszym codziennym życiu. Bądźmy
świadkami Bożego miłosierdzia.

Małgorzata Trybuła, www.opiekun.kalisz.pl

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Józef

Czwartą postacią z malowidła absydy naszego kościoła jest Józef. Jego losy przedstawialiśmy już przez ostatnie kilka tygodni. Doszliśmy do momentu, wywyższenia Józefa, gdy ma on trzydzieści lat i stał się on zarządcą ziemi egipskiej.

Rdz. 41 Józef wyszedłszy od faraona, objeżdżał cały kraj. 47. I gdy ziemia rodziła przez siedem lat w wielkiej obfitości, 48. gromadził wszelką żywność w tych siedmiu latach (urodzajnych), które nastąpiły w Egipcie, i składał ją w miastach, w każdym mieście gromadził żywność z okolicznych pól. 49. Nagromadził więc Józef tyle zboża, ile jest piasku morskiego, takie mnóstwo, że już przestano mierzyć, bo nie można było zmierzyć.

50. A zanim nastąpiły lata głodu, urodzili się Józefowi dwaj synowie, urodziła ich Asenat, córka kapłana z On, który miał imię Poti Fera. 51. Józef dał swemu synowi pierworodnemu imię Manases. (mówił bowiem): „Dał mi Bóg zapomnieć o całym moim utrapieniu i o całym domu mego ojca.”. 52. A drugiego nazwał: Efraim, (mówiąc): „Uczyń mi Bóg płodnym w kraju mojej niedoli”.

53. Kiedy minęło siedem lat urodzaju w Egipcie, 54. nadeszło siedem lat głodu, jak to zapowiedział Józef. A gdy nastał głód we wszystkich krajach, w całym Egipcie był chleb. 55. Ale i w Egipcie głód zaczął się dawać we znaki, ludność domagała się chleba od faraona. Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan: „Udajcie się do Józefa i czyńcie, co wam powie”. 56. Gdy był głód na całej ziemi, Józef otwierał wszystkie (spichlerze), w których było (zboże), i sprzedawał zboże Egipcjanom, w miarę jak w Egipcie głód stawał się coraz większy.

57. Ze wszystkich krajów ludzie przybywali do Egiptu, by kupować zboże Józefa, gdyż głód wznosił się na całej ziemi.

41. 51 – po hebrajsku: Menaszce wiąże się z czasownikiem „dał zapomnienie”.

41. 52 – tu związek z wyrażeniem „uczynił płodnym”.

Biblia Tysiąclecia. Ilustrowana zbiorami Muzeów Watykańskich t. I. Wyd. PALLOTINUM JEDNOŚĆ ISBN 978-83-282-0567-3, str. 47.

Amerykańscy bibliści uważają, że Józef był Billem Gatesem swoich czasów. Błyskotliwy menedżer i strateg biznesu, wydawał się posiadać zdolność obracania wszystkiego w złoto, jak mityczny król Midas. Jego hebrajskie imię znaczy „niech Bóg przyda”. Został także obdarzony niezwykłą zdolnością przepowiadania przyszłości przez interpretację snów. Józef potrafił wzbudzić takie zaufanie, że gdy krajowi groziły poważne problemy, faraon złożył losy całego Egiptu w ręce tego outsidera, który nie dość, że nie był Egipcjaninem, to na dodatek miał karę więzienia. Otrzymał pełnię władzy, aby rozwiązać ogólnokrajowy kryzys, który mógł całkowicie zrujnować Egipt.

Bowiem: *Pan był z Józefem i sprawiał, że się mu udawało wszystko, co czynił* (Rdz. 39.23).

Tajemnice Biblii. Nowe spojrzenie na starożytne prawdy. American Bible Society. Wydawnictwo M. ISBN 978-83-7595-033-5. Kraków 2008. str. 53.

Ikonografia

Temat Józefa w malarstwie rozpoczynają freski w synagoge w Dura Europos (ok. 250 roku); spotykany jest dość często w miniaturach biblijnych.

Trzynastowieczna mozaika w Bazylice San Marco w Wenecji przedstawia ilustrację snów faraona, a mianowicie jego postać w łożu, a obok siedem kłosów tłustych pochłoniętych przez siedem kłosów pustych, i dalej siedem krów „pięknych i tłustych” „pochłanianych” przez siedem krów „brzydkich i chudych”. Inne mozaiki przedstawiają Józefa, który objawia jak zwykle wielkie cnoty dane mu przez Opatrzność i napelnia najpierw spichlerze, aby rozwiązać kwestie głodu i we właściwym momencie dokonuje rozdziału zapasów. Ciekawostką jest to, że na tej mozaice, spichlerze mają kształt piramid – jak wówczas, w XIII wieku, sądzono – piramidy miały pełnić w Egipcie funkcję magazynów.

Gianni Gaudalupi - Arcydziała sztuki. Świat Biblii w obrazach. Wydawnictwo Arkady. str. 76-79

Wspaniałe mozaiki bizantyjskie zdobiące kopułę bazyliki w Florencji zostały wykonane w XIV i XV wieku. Tematami przewodzącymi jest zazdrość i oszustwo najpierw bracia zdradzili Józefa, a potem skłamał ojcu, mówiąc mu, że jego ukochany syn nie żyje. Potem na młodego i niepospolitej urody młodzieńca zwróciła uwagę żona Putyfara, który kupił Józefa. Kobieta zemściła się za obraźliwe odrzucenie jej względów przez Józefa i oskarżyła go o próbę gwałtu. Ostatni fragment mozaiki przedstawia jak niewinny młodzieniec Józef trafił do więzienia.

Z Kręgu Rafaela pochodzi fresk Józef wyjaśnia faraonowi jego sny, pochodzi z ok. 1518 roku, namalowany jest techniką *al fresco*, a znajduje się on w Loggiach Rafaela w Watykanie.

Dzięki umiejętności tłumaczenia zakodowanej w snach informacji o przyszłości Józef zdobywa zaufanie faraona i zostaje zarządcą całego Egiptu. Artysta ukazuje ów moment zawierzenia. Obrazuje to postawa faraona, którego podparta palcem głowa wyraża skupienie i namysł, a druga dłoń lekko unosi się w geście podjętej decyzji. Także dworzanie stojący za plecami Józefa, wskazując go palcami, jednoznacznie akceptują jego analizę. To, że Józef objaśnia nieznaną przyszłość, obrazują namalowane w tle okna, z których dwa odsłaniają świetlisty pejzaż, a trzecie jest zakryte kotarą. Odkryte symbolizują poznana już przeszłość i teraźniejszość, a zasłonięte – tajemnicą przyszłość.

Biblia Tysiąclecia. Ilustrowana zbiorami Muzeów Watykańskich t. I. Wydawnictwo PALLOTINUM JEDNOŚĆ ISBN 978-83-282-0567-3, str. 49.

Cykl Józefa malował H. Holbein (młodszy), 1538 roku, a także malarze włoscy: oprócz Rafaela, Benozzo Gonzoli, Andrea del Sarro, Tintoretto oraz P. von Cornelius i J.F. Overbeck w 1816.

Najchętniej przedstawiane jest sprzedanie Józefa, na przykład E. Murillo, w 1655 roku, ucieczka od żony Putyfara (Postormo, w latach 1545-1546, Tintoretto w 1555 roku, Guercino 1649 roku, Rembrandt 1655 roku, szczególnie ważne przedstawienie stanowi malarstwo M. Gottlieba z 1877 roku, wyjaśnienie snów to obraz Rembranta, a rozpoznanie przez braci to obraz P. Gerarda z 1789 roku. Dzieje Józefa przedstawiane są także w kontekście moralnym (*exemplum* cnoty), czy typologicznym (Józef/św. Józef, Józef w studni) (cdn.).

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

**RESTAURACJA
BaHus**

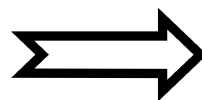
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja

W dniach 16, 17, 18, 19 maja, jako były mieszkaniec Jastrzębia Zdroju, wybrałem się na pielgrzymkę autokarową do Torunia przez Częstochowę i Licheń. Organizatorem pielgrzymki był pan Jan Trybuchowski, który mimo dostojnego wieku i kłopotów ze zdrowiem spisał się na medal.

W roku 1050-lecia Chrztu Polski i w Roku Miłosierdzia dzięki bardzo owocnemu pontyfikatowi papieża Jana Pawła II – dzisiaj już świętego; kochanego Rodaka – powstały w Polsce dwa sanktuaria. Te sanktuaria to świątynie z przyległościami sakralnymi i nie tylko – są już i będą miejscami w wymiarze światowego kultu:

I Sanktuarium św. Jana Pawła II – Kraków Łagiewniki

II Sanktuarium p. w. NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu.

Trafnie dobrana data konsekracji świątyni w Toruniu odbyła się 18 maja. Uroczystość Poświęcenia Kościoła NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY GWIAZDY NOWEJ EWANGELIZACJI I ŚW. JANA PAWŁA II stała się prezentem na 96 urodziny św. Jana Pawła II. Konsekracji Kościoła dokonał ks. kard. Zenon Grocholewski legat papieża Franciszka. Świątynia to wotum wdzięczności za pontyfikat św. Jana Pawła II. Została wzniesiona staraniem Ojców Redemptorystów w pobliżu Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Powstała dzięki ofiarności Polaków w kraju i za granicą. Projekt świątyni wykonał pan inż. Andrzej Ryczek.

W górnej części świątyni znajduje się prezbiterium wykonane na wzór prywatnej kaplicy watykańskiej św. Jana Pawła II. To tutaj możemy zobaczyć postać klęczącego Papieża Polaka. W głównym ołtarzu został umieszczony obraz Matki Bożej Częstochowskiej, przed którym modlił się Papież w prywatnej kaplicy w Watykanie. Został on przekazany O. dr Tadeuszowi Rydzkowi, dyrektorowi Radia Maryja przez ks. Mirosława Drozdka z Zakopanego.

19-go maja kustosz Sanktuarium o godz. 9.00 dla naszej grupy słuchaczy Radia Maryja odprawił mszę św., po której mogliśmy przy prezbiterium ucałować relikwie św. Jana Pawła II. Po mszy św. kustosz O. Andrzej Laskosz oprowadził nas przez 1,5 godziny po tej pięknej świątyni, wybudowanej przez cztery lata z darów serca (w 90% przez ofiarodawców z kraju).

Po bokach ołtarza z prezbiterium znajdują się wizerunki 34 postaci, które są ważne dla historii naszej kochanej Ojczyzny. Są tu m. in. wizerunki św. Stanisława, Mikołaja Kopernika, Adama Mickiewicza, Jana III Sobieskiego i bł. ks. Jerzego Popiełuszki. W oknach widnieją witraże przedstawiające św. Wojciecha, św. Stanisława Biskupa, św. Jacka i św. Kazimierza - i wiele innych ze św. Janem Pawłem II oraz sługą bożym ks. kard. Stefanem Wyszyńskim.

Ściany wewnątrz świątyni zdobią freski ze scenami ze Starego i Nowego Testamentu. W dolnym kościele znajduje się Kaplica Pamięci, upamiętniająca imiennie Polaków pomordowanych za pomoc i ratowanie Żydów podczas II Wojny Światowej. Centralną postacią tej dolnej świątyni jest biała postać Maryi sprowadzona z Wietnamu – wyrzeźbiona z białego marmuru.

Przed kościołem znajduje się Brama Miłosierdzia z Chrystusem Ukrzyżowanym, a dalej na pochylni figura Jana Pawła II, który w geście pozdrowienia wita pielgrzymów.

Plac wokół świątyni okalają kapliczki z tajemnicami różańcowymi, wyrzeźbionymi w białym marmurze.

Przy bramie wjazdowej do Sanktuarium umieszczone są dzwony, które będą uświetniały różne uroczystości. Na zewnętrznych ścianach świątyni będzie 14 wizerunków Maryi, tzw. Droga Maryjna. Trzy są już gotowe:

- Matka Boża Miłosierdzia (oryginał w Rzymie)
- nasza Pani Częstochowska z Jasnej Góry,
- moja ukochana z Ostrej Bramy w Wilnie.

Pan inż. Andrzej tak zaprojektował świątynię, że jest przyjazna dla wszystkich – nawet na wózkach inwalidzkich (windą, pochylnie, kładki, poręcze).

I w Krakowie i w Toruniu są potrzebne organy. Nie zamykajmy serc naszej ofiarności. My Polacy damy radę.

Szczęść Boże

emerytowany moher – młody parafianin Kazimierz

Zaproszenie do Czytelni

**Godło, herb, kokarda czyli
co wiemy o polskich symbolach?**

Czy o patriotyzmie i polskich symbolach narodowych można mówić i pisać w sposób ciekawy i kompetentny? Jak się okazuje można. Udowadnia to Alfred Znamierowski, autor właśnie wydanej książki pt. „Orzeł Biały. Znak Państwa i narodu”, który w sobotę 4 czerwca będzie gościł w naszej Czytelni.

Alfred Znamierowski to postać niezwykła. Z wykształcenia geograf, z pasji znawca chorągwi i herbów. Studia skończył w Warszawie, ale niedługo potem znalazł się na Zachodzie. Pracował jako dziennikarz nadając swoje korespondencje do Wolnej Europy i Głosu Ameryki. Po 1989 powraca do Polski współuczestnicząc w tworzeniu Polskiego Towarzystwa Weksykologicznego. Pochodząca od łacińskiego vexillum (chorągiew) „weksykologia” to taka część historii, która skupia się poznawaniu i rozumieniu znaków, znajdujących się na chorągwiach. Alfred Znamierowski to prawdziwy specjalista w tej dziedzinie, nic więc dziwnego, że także władze Ustronia skorzystały z jego usług przy dostosowaniu herbu miasta do zasad sztuki heraldycznej. Nowy herb Ustronia zatwierdzony w 2009, to właśnie herb zaprojektowany przez Znamierowskiego.

Do naszej Czytelni przyjedzie Znamierowski z całkiem niedaleka, bo z Górek Wielkich, gdzie teraz mieszka. Ale myliłby się ten kto myśli, że w Górkach łatwo go spotkać. Zwłaszcza ostatnio, w związku z wydaną książką, częściej jest na wyjeździe niż w domu. Ostatnio np. na warszawskich Targach Książki gdzie podpisywał swoje dzieło. Jak napisano w jednej z recenzji *nowa książka Znamierowskiego powinna być pozycją obowiązkową w domu każdego Polaka*. Nie jest gruba, ma „tylko” 100 stron, ale informacje są na tyle mądrze podane i uporządkowane, że mogą z nich korzystać zarówno dzieci, jak i dorośli. Przekonamy się zresztą o tym sami, bo na spotkaniu w Czytelni nie tylko będziemy o książce rozmawiać, ale chętni będą mogli ją sobie kupić a nawet uzyskać podpis autora. A to warto.

Zapraszamy więc wszystkich chętnych: **sobota, 4 czerwca, godz. 16⁰⁰**. Na pewno będzie ciekawie.

Lesław Werpachowski

Kącik poezji

Wielbię Cię Panie
tym, co już za mną.
Co mi dałeś,
co się zdarzyło.
I tym co jeszcze
zakryte, nieznane.
Co jest tajemnicą.
Co przed ciekawością
świata schowane.
Wielbię Cię nieznanym.
Odkrywam pomału.
Lęk przychodzi z nienacka.
Oswajam swoje lęki
lęki świata tego.
W darze poznawania
wielbię Pana mego.

Barbara Górniok

Ks. Mariuszowi Jagoszowi

z okazji 11 rocznicy święceń kapłańskich
życzymy Bożego błogosławieństwa,
darów Ducha Świętego, opieki Matki Bożej oraz
samyh dobrych owoców dalszej pracy
duszpasterskiej.

UWAGA!

W dniu 30 maja (poniedziałek) o godz. 18³⁰ odbędzie się
Walne Zebranie Stow. Czytelnia Katolicka.

Zapraszamy do udziału Członków Zarządu oraz wszystkie
inne osoby należące do Stowarzyszenia i sympatyzujące z nim.
Przewodnicząca Barbara Langhammer

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia

9.00 - 11.00

poniedziałek
wtorek
środa
czwartek
piątek
sobota

ks. M. Jenkner
ks. M. Kulik
O. Benjamin OFM
ks. A. Gawlas
Św. Klemens
Św. Klemens

Dzień tygodnia

15.00 - 17.00

poniedziałek
wtorek
środa
czwartek
piątek
sobota

O. Brunon OFM
Pasjoniści
Dominikanie
Św. Klemens
Św. Klemens
XXX

Z życia parafii

• W sobotę do południa i w niedzielę po południu odbył się kolejny kurs przedmałżeński. Zakończył się jak zawsze udziałem narzeczonych w wieczornej Eucharystii niedzielnej, po której otrzymali indywidualne błogosławieństwo.

• W niedzielę, 22 maja, zamiast nabożeństwa majowego miał miejsce koncert pieśni maryjnych w wykonaniu chóru AVE. Proboszcz przywitał przybyłych na koncert oraz chórzystów, życząc jednym dobrego odbioru a drugim wspaniałego śpiewu.

Usłyszeliśmy kilka pieśni maryjnych. Było w nich wyśpiewane uwielbienie Maryi, ale także prośby o nieustanną opiekę nad nami i wstawiennictwo u Jej Syna. Również dziękczynienie Maryi za to, że jest naszą Królową, a tym samym naszą Nadzieją. Śpiew był przeplatany recytacjami w pięknym wykonaniu Anny Puzoń oraz Darii Cieślowskiej.

Koncert bardzo się podobał, chórzyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami a dyrygentka pani Alicja Adamczyk i towarzyszący jej muzyką pan Andrzej Sikora otrzymali bukiety kwiatów.

• W czwartek przeżywaliśmy Boże Ciało. Procesja wyszła z kościoła po pierwszej Mszy św., którą sprawował Proboszcz, a kazanie powiedział ks. Szewieczek. Eucharystię uświetniali swoim śpiewem chórzyści.

Nie najlepsza pogoda (dostyc intensywna mżawka a nawet chwilowo padający deszcz) sprawiły, że było znacznie mniej ludzi niż rok temu.

Na czele procesji był krzyż i kilku ministrantów, potem grupa mężczyzn, dziewczynki niosące sztandar maryjny oraz dzieci sypiące kwiaty. Chłopcy mieli dzwoneczki, których dźwięki towarzyszył sypaniu kwiatów.

Baldachim tradycyjnie już nieśli strażacy.

Za baldachimem szli chórzyści, którzy intonowali pieśni, a potem pozostała grupa wiernych.

Pierwszy ołtarz, który przygotowały osoby należące do Róż Żywego Różańca, stanął na ul. Słonecznej, potem procesja zatrzymała się na wprost Domu Spokojnej Starości. Ten ołtarz był dziełem mieszkańców i pracowników tego miejsca. Do ołtarza trzeciego trzeba było trochę dłużej iść, bo do ul. 3. Maja. Nad przygotowaniem jego czuwali okoliczni mieszkańcy i Służba Liturgiczna. Potem idąc ul. 3. Maja procesja doszła na Rynek do ołtarza ostatniego. Ten ołtarz był dziełem s. Karoliny.

Przy każdym ołtarzu, po odśpiewaniu fragmentu Ewangelii można było wysłuchać krótkiej homilii Księdza Proboszcza.

I tak przy pierwszym ołtarzu mówił, że nie najważniejszy jest pokaz piękna na procesji, ale wiara w to, że Chrystus jest najważniejszym dla nas Pokarmem. Zachęcał do nieustannego karmienia się tym Chlebem Żywym, abyśmy mieli siły do zmagania się z atakującym nas stale złem.

Przy drugim ołtarzu była również mowa o głodzie – o głodzie Eucharystii, którego doświadczają niektóre osoby. O tym, aby stale prosić Ducha św. o siły, byśmy umieli uczcić i przyjąć Eucharystię. Potem Jej siłą działać, Jej siłą poprawiać swoje życie i upodobnić się do Chrystusa.

Homilia trzeciego ołtarza zachęcała nas do pamięci o tym, że odpowiedzią na Słowo Boże jest zbliżenie się do Chrystusa; do Chrystusa Eucharystycznego. Mamy prosić Jezusa, aby nauczył nas korzystać z Eucharystii.

Kończąc procesję homilia ostatniego ołtarza mówiła o radości z pozostawienia przez Chrystusa dla nas Eucharystii. O tym, abyśmy idąc przez życie cieszyli się Eucharystią i na końcu doszli do Boga Ojca. (można posłuchać na www.klemens.Beskidy.pl)

Przy każdym ołtarzu udzielane było błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem dla miejsca, dla mieszkających tam ludzi i dla ich pracy.

W kościele, po końcowym błogosławieństwie, Ks. Proboszcz podziękował wszystkim za przygotowanie ołtarzy oraz za udział w procesji.
Barbara Langhammer

POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Strach i modlitwa

Karol i Kasia - bliźniaki, przebywali właśnie na weekend u swoich dziadków w Gdańsku. Pogoda dopisywała i prawie cały czas spędzali nad brzegiem morza, ale wieczorami trochę się nudzili. Siadali wtedy z babcią i dziadkiem przed kominkiem i zadawali im najprzeróżniejsze pytania, bo dziadkowie byli bardzo dobrymi gawędziarzami i z ochotą przystawali na długie opowieści. Właśnie rozsiedli się wygodnie na puszystym dywanie przed kominkiem i czekali na nową historijkę.

- A o czym dzisiaj chcecie, abyśmy wam opowiedzieli? - zagała babcia.

- Może jakąś straszniejszą przygodę? - zaproponował Karol.

- Oj, nie wiem, czy to dobry pomysł? Wiesz, że na mnie źle działają takie historyjki - zauważyła Kasia.

- Nie bój się! Babciu, na pewno masz coś w zanadru - zachęcał wnuk.

Babcia popatrzyła na bliźniaki z czułością, ale ktoś bystry dostrzegłby tajemniczy błysk w jej oczach. Jeszcze tylko zerknęła na męża, dała mu dyskretny znak, który w lot zrozumiał i przyzwalając pokiwał głową.

- Dziadku, dość już tych porozumiewawczych spojrzeń - zaśmiał się Karol. - Jestem pewien, że urzycicie nas zaraz czymś ekstra.

- W takim razie posłuchajcie - babcia usiadła wygodnie w fotelu i zaczęła swoją wieczorną opowieść. Zapadł zmrok. Kasia skurczyła się, nasłuchując odgłosów, otuliła ciepłym pledem i przytuliła do dziadka.

- Kiedy byliśmy z dziadkiem na studiach w Krakowie, lubiliśmy często robić wypad w góry. Miałam przyjaciółkę z roku, która czasem zapraszała nas do uroczego domku w Beskidzie. Kamila niejednokrotnie opowiadała nam różne dziwne historie związane z tym miejscem. Wśród nich była jedna o tym, że czasami ktoś "nawiedza" ten domek. W każdym razie już nie jedna osoba słyszała w nocy pukanie do drewnianych ścian i kroki pod oknami. Gdy o tym mówiła, nie robiło to żadnego wrażenia. W pewien majowy, piękny weekend, kiedy wybrałyśmy się do domku z grupką dziewczyn, czekała nas przygoda. Pojechaliśmy tam w piątek po południu. Kiedy dotarliśmy na miejsce, zapadał zmierzch. Zdążyliśmy tylko rozpakować rzeczy, pościelić łóżka i przygotować kolację. Było bardzo gorąco, więc okna zostawiłyśmy otwarte, a za nimi wkrótce zapadła taka ciemność. Siedzieliśmy przy herbacie i jak to bywa w takich okolicznościach, ktoś nagle podjął wątek strachów. Maja opowiadała o swojej babci spotykającej się z duszami, Basia dorzuciła zasłyszane historie. W pokoju wytworzyła się atmosfera niesamowitości. Siedzieliśmy na wprost koleżanki. Za moimi plecami był drugi pokój, a w nim pootwierane okna.

W pewnym momencie Maja zrobiła się papierowo biała, oczy niemal wyszły jej na wierzch z przerażenia, a z ust wydobywały się dźwięki nie do rozpoznania - niby coś mówiła, ale ja nic nie słyszałam. Patrzyła ponad moją głowę i rozumiałam z tego tylko tyle, że coś stoi za moimi plecami, i że jest to coś przerażającego. Nikt, oprócz Majki nie widział, co dzieje się w drugim pokoju, więc wszystkie wpatrywałyśmy się w nią. Ja -

choć nigdy nie zemdlałam - miałam wrażenie, że za chwilę osunę się na podłogę, ale i tego się bardzo bałam. Nie mam pojęcia, jak długo to trwało. Mnie wydawało się, że chyba wieki całe, zanim dziewczynie wróciła artykułowana mowa, tak że mogła oznajmić: - Tttoo koot... Kot. Przepraszam was, to kot, ciemny kot wskoczył na okno, a ja widziałam tylko jego błyszczące oczy. To było okropne.

- A my widziałyśmy tylko twoją przerażoną minę... - odezwała się Marta.

Bardzo powoli odzyskiwałyśmy spokój. Jednak na tym nie skończyły się nasze mrozące w żyłach przygody tego wieczora i nocy. Jednak może opowiem o nich kiedy indziej.

- Babciu, dokończ - błagał Karol.

- Wystarczy na dziś - stanowczo zawyrokował dziadek. - Idźcie już na górę.

- Ale obiecajcie, że jeszcze dokończycie nam tę historię - nie ustępował Karol.

- Dobrze, dobrze, ale innym razem.

- Trzymam was za słowo.

Bliźniaki poszły do swojego pokoiku. Kasia wciąż oglądała się za siebie, nasłuchiwała nieprzyjemnego w tej chwili dla niej szumu wiatru. Poprosiła brata, aby przysunął jej łóżko bliżej swojego. Była pod wrażeniem opowieści babci.

- Wiesz co - zwróciła się do brata - wszyscy się bali, ponieważ zapomnieli o Bogu, zapomnieli się pomodlić.

- Masz rację Kasiu. My też teraz uklękniemy do modlitwy.

Giustina

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Bóg jest naszym sprzymierzeńcem, wiara w Niego jest naszą siłą, a modlitwa to wyraz tej wiary”.

JUBILACI TYGODNIA

Alina Szkliniarz

Henryk Mateja

Elżbieta Słotwińska

Janina Morawiec

Wiarosław Kolankowski

Piotr Próchniak

Helena Głazewska

Anna Kocyan

Bronisław Wardyński

Tadeusz Pokusa

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najsw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com